

**Wyrok z dnia 29 stycznia 1997 r.
II UKN 70/96**

Nadmierny wysiłek podczas pracy, który z największym prawdopodobieństwem, wspólnie z samoistnym nadciśnieniem tętniczym wywołał u pracownika udar mózgu, stanowi przyczynę zewnętrzną wypadku w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Przewodniczący SSN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Stefania Szymańska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 1997 r. sprawy z powództwa Zygmunta C. przeciwko KGHM [...] Spółce Akcyjnej Oddział-Zakład Transportu w L. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 5 września 1996 r. [...]

- 1) o d d a l i ł kasację.
- 2) z a s ą d z i ł od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 10,00 zł (słownie zł: dziesięć) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Lubinie wyrokiem z dnia 21 maja 1996 r. [...], uwzględnił powództwo, z którym powód Zygmunt C. wystąpił przeciwko Kombinatowi Górniczo-Hutniczemu [...] SA Oddział - Zakład Transportu w L. i protokół powypadkowy, sporządzony przez stronę pozwaną w dniu 1 marca 1995 r., sprostował w taki sposób, że uznał, iż powód w dniu 11 października 1994 r. uległ wypadkowi przy pracy. Rozstrzygnięcie takie zapadło na tle ustaleń faktycznych, które były niesporne. Powód pracował u strony pozwanej jako kierowca od dnia 1 lutego 1973 r. do dnia 8 kwietnia 1995 r., kiedy to pracodawca rozwiązał stosunek pracy z powodu długotrwałej choroby i przejścia na rentę inwalidzką drugiej grupy z ogólnego stanu zdrowia z powodu stanu po udarze mózgu z niedowładem połowicznym prawostronnym.

W dniu 10 października 1994 r. powód, mający aktualne badanie lekarskie bez przeciwwskazań do zatrudnienia, rozpoczął pracę o godz. 6⁰⁰, wyjeżdżając samochodem ciężarowym marki "Renault" do K.M. po odbiór materiałów wybuchowych. Po 13 godzinach pracy zatrzymał się na nocleg w L. Pracę kontynuował nazajutrz od godz. 5⁰⁰, a po przyjeździe do miejscowości docelowej uczestniczył do godz. 9⁰⁰ w załadunku materiałów wybuchowych. Powód odebrał i ułożył na skrzyni załadunkowej 180 kartonów ważących po 24,7 kg.

W drodze powrotnej z powodu bólu głowy, który występował już w godzinach nocnych, powód musiał zatrzymać się i przez 45 minut spał. Po godzinie 12⁰⁰ w czasie dalszej jazdy bóle głowy nasiliły się, a ponadto wystąpiły zaburzenia wzroku, więc powód przekazał kierownicę konwojentowi. Po przyjeździe do L. około godz. 14³⁰ po-

wód zgłosił się do lekarza zakładowego i uzyskał poradę oraz dwa dni zwolnienia od pracy. Po wyjściu od lekarza powód udał się do magazynu materiałów wybuchowych, ale po drodze stracił przytomność i został przewieziony do szpitala Górniczo-Hutniczego Specjalistycznego ZOZ w L., gdzie przebywał do dnia 7 listopada 1994 r.

Podczas pobytu w szpitalu rozpoznano u powoda uogólnioną miażdżycę aorty, tętnic wieńcowych i mózgu, przewlekłą niewydolność wieńcową, nadciśnienie tętnicze (nadciśnienie tętnicze łagodne, nie wymagające leczenia farmakologicznego stwierdzono już w 1986 r.), niedokrwienny udar mózgu, niedowład prawostronny, dodatni objaw Babińskiego oraz afazję sensomotoryczną. Na zapytanie pracodawcy skierowane do szpitala, ordynator oddziału wewnętrznego w piśmie z dnia 24 lutego 1995 r. oświadczył, że schorzenie na które cierpi powód, "należy traktować jako zachorowanie w pracy (pogorszenie przewlekłego schorzenia) a nie jako wypadek przy pracy". Natomiast w opinii z dnia 22 marca 1996 r. sporządzonej na zlecenie Sądu przez zespół opiniujący przy Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w W. stwierdzono w konkluzji, że "wykonywana przez powoda w dniu 11 października 1994 r. praca, z największym prawdopodobieństwem w około 30% przyczyniła się do wystąpienia udaru mózgu u osobnika z nadciśnieniem tętniczym".

W oparciu o takie ustalenia faktyczne Sąd doszedł do wniosku, że zdarzenie, któremu powód uległ w dniu 11 października 1994 r., było wypadkiem przy pracy. Przyczyna wewnętrzna tego zdarzenia, tj. nadciśnienie tętnicze, wystąpiła w zbiegu z przyczyną zewnętrzną, tj. warunkami wykonywanej w tym dniu pracy. Samoistne schorzenie powoda miało bowiem postać łagodną, która w innych okolicznościach nie uległaby gwałtownemu przyśpieszeniu i pogorszeniu, tym bardziej że powód był na podstawie badań okresowych uznany za ogólnie zdolnego do wykonywania pracy w charakterze kierowcy.

Rewizję strony pozwanej oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 5 września 1996 r. [...] podzielając ustalenia faktyczne orzeczenia pierwszoinstancyjnego oraz ich prawną kwalifikację. Sąd Wojewódzki zwrócił jedynie uwagę, że zamiast prostować protokół powypadkowy, należało w sprawie ustalić, że sporne zdarzenie jest wypadkiem przy pracy, po zbadaniu, iż powód ma w takim ustaleniu interes prawny w rozumieniu art. 189 KPC.

Kasację od powyższego orzeczenia wniosła w dniu 6 listopada 1996 r. strona pozwana, stawiając zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.), polegającą na uznaniu, iż powód uległ w dniu 11 października 1994 r. wypadkowi przy pracy oraz domagając się "zmiany zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa". W uzasadnieniu skargi podniesiono, że udar mózgu doznany przez powoda stanowił skutek jego samoistnego schorzenia, a w toku postępowania sądowego nie ustalono, iżby wysiłek wydatkowany przy pracy w krytycznym dniu był - przy uwzględnieniu stanu zdrowia zainteresowanego - nadmierny i w istotny sposób przyśpieszył lub pogorszył istniejący stan chorobowy. Nie wykazano więc, że bez wykonywania pracy udar mózgu nie miałby miejsca, albo znikome byłoby prawdopodobieństwo jego wystąpienia.

Biegli lekarze w swojej opinii nie stwierdzili zresztą, jak to sugeruje Sąd Wojewódzki, że "gdyby nie nadmierny wysiłek powoda w dniu 11 października 1994 r.

podczas ładowania samochodu - to z największym prawdopodobieństwem do pogorszenia stanu zdrowia powoda nie doszłoby", tylko że "można przyjąć, iż wykonywana przez powoda w dniu 11 października 1994 r. praca, z największym prawdopodobieństwem w około 30% przyczyniła się do wystąpienia udaru mózgu u osobnika z nadciśnieniem tętniczym". Są to zaś - zdaniem skarżącego - twierdzenia podobne, ale nie tożsame. Opinia sądowo-lekarska z dnia 22 marca 1996 r., jest poza tym "zbyt lakoniczna", aby mogła stanowić podstawę rozstrzygnięcia. Nie odpowiada ona na pytanie Sadu pierwszej instancji. Skarga podnosi wreszcie, że opinia lekarska z dnia 24 lutego 1995 r., którą kierował się pracodawca przy sporządzaniu protokołu wypadkowego, wyraźnie stwierdza, iż u powoda nie wystąpił wypadek przy pracy, tylko zachorowanie w pracy (pogorszenie przewlekłego schorzenia).

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Zarzut kasacyjny został zresztą źle sformułowany. Przepis art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.) ma bowiem tak bogatą literaturę i orzecznictwo, że jego wykładnia nie nasuwa już wątpliwości. Dość trudno więc wyobrazić sobie "błędną wykładnię" tego przepisu. Przedmiotem częstych sporów bywa natomiast kwestia jego zastosowania bądź niezastosowania w odniesieniu do określonego stanu faktycznego. Z treści uzasadnienia kasacji wynika, że skarżący kwestionuje zastosowanie art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy, choć zdarzenie podlegające kwalifikacji prawnej w świetle normy z tego przepisu nie zostało - jego zdaniem - spowodowane zewnętrzną przyczyną. Ten zarzut ogranicza się jednak tylko do polemiki z ustaleniami poczynionymi w wyrokach obu instancji i wyprowadzonymi z tych ustaleń wnioskami. Tymczasem te ustalenia i wnioski mieszczą się w granicach przysługującego sądom upoważnienia do swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 KPC).

Wśród materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie kluczową rolę odgrywa opinia sądowo-lekarska, sporządzona w dniu 22 marca 1996 r. przez zespół czworga lekarzy z Akademii Medycznej w W., legitymujących się stopniami lub tytułami naukowymi. Opinia ta wbrew sugestiom skarżącego odpowiada na pytania sformułowane przez Sąd pierwszej instancji i nie jest "zbyt lakoniczna". Wprost przeciwnie, opinia jest wystarczająco obszerna, dobrze udokumentowana i przekonująco umotywowana w swej konkluzji, że wprawdzie wartości ciśnienia krwi odnotowane w dokumentacji lekarskiej sporządzonej w trakcie badań okresowych w 1992 r. nie stanowiły przeciwwskazań do pracy w charakterze kierowcy samochodu, to jednak powód był osobnikiem z nadciśnieniem tętniczym, więc wykonywanie przez niego w dniu 11 października 1994 r. pracy, polegającej na odbieraniu i przenoszeniu 180 paczek o wadze 24,7 kg każda, przyczyniło się z największym prawdopodobieństwem w około 30% do wystąpienia udaru mózgu. Warunki pracy, które w świetle wiedzy medycznej stanowią w około 1/3 przyczynę mogącą wespół z samoistnym nadciśnieniem tętniczym wywołać u pracownika udar mózgu, muszą zaś być uznane za jego zewnętrzną przyczynę w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Natomiast poglądu wyrażonego w piśmie skierowanym do pracodawcy w dniu 24

lutego 1995 r. przez ordynatora oddziału wewnętrznego szpitala w L., że "schorzenie na które cierpi (...) Zygmunt C. należy traktować jako zachorowanie w pracy (pogorszenie przewlekłego schorzenia), a nie jako wypadek przy pracy", nie sposób traktować jako opinii lekarskiej. Jest to jedynie twierdzenie, które nie zawiera uzasadnienia, a poza tym wkracza w prawną ocenę zdarzenia należąca do wyłącznej kompetencji sądów. Autor cytowanego twierdzenia nie ustosunkowuje się też do kwestii, w jakim stopniu warunki wykonywania pracy w dniach 10 i 11 października 1994 r. mogły wpłynąć na owo pogorszenie stanu przewlekłego schorzenia powoda. Jest zaś wysoce prawdopodobne, że po uwzględnieniu tego czynnika, pismo z dnia 24 lutego 1995 r. miałoby całkowicie inne brzmienie.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

=====